



Wyprawa do wsi Dziadówek, woj. Suwalskie, 1.04.1991. Fot. M. Papierski

WĘGAJTY

Zespół tekstów drukowanych poniżej wymaga krótkiego wprowadzenia. Informacji o tym, czym są „Węgaity”, z czego się wywodzą, kto je tworzy. Sądzymy, że najlepiej będzie odwołać się do dwóch tekstów Tadeusza Kornasia: *Węgaity*, („Scena” 1989 nr 1) oraz *Wędrowcy z Rachmańskiej Krainy* („Teatr” 1991 nr 2). Wybieramy z nich kilka fragmentów, które, z jednej strony mogą zachęcić Czytelnika do zapoznania się z całością artykułów, z drugiej zaś zawierają podstawowe dane.

„Początki zjawiska nazywanego dziś „Węgaitymi” sięgają powstałej w 1977 r. Interdyscyplinarnej Placówki Twórczo-Badawczej „Pracownia” w Olsztynie. „Pracownia” w swoim programie działania napisała, m.in.: „Interesują nas zjawiska szersze niż sztuka, zjawiska twórczości, a wśród nich szczególnie te, których warunkiem jest wielorakość odbioru, aktywne uczestnictwo, uznawanie wartości, kolektywność, odwaga. (...) Nie interesuje nas forma popularyzacji sztuki, rozywka, konsumpcja, relaks, konformizm i poczucie komfortu”. „Pracownia” prowadziła akcje w kilku zespołach. Na przełomie lat 1986/1987 wyodrębnił się z tej grupy Zespół Węgaity. Jednak tego, co zawarte było w programie „Pracowni”, twórcy Węgaity nigdy nie odrzucili. Teatr stał się dla nich obszarem porządkującym sposób życia i tworzenia”.

„Teatr Wiejski Węgaity” powstał ponad pięć lat temu. Siedziba teatru znajduje się w kolonii wsi Węgaity. Tam też, w malowniczych warmińskich okolicach, osiedlili się twórcy zespołu. Choć mieszkają obecnie na wsi, wszyscy zostali ukształtowani w środowisku miejskim, co więcej, w tradycjach różnych regionów, a nawet krajów. Ma to dość istotne znaczenie, gdyż Teatr Wiejski Węgaity, jak to programowo zawarł w swej nazwie, zainteresowania zwrócił ku szeroko rozumianej kulturze wiejskiej, ludowej. Brak „zanurzenia” osób tworzących teatr w jednej, usankcjonowanej pochodzeniem i wychowaniem kulturze skazuje ich na pewnego rodzaju eklektyzm. Ale i tę różnorodność próbują wykorzystać jako atut. Sedno twórczości Węgaity, zarówno teatralnej jak i muzycznej, leży w wyluskiwaniu z tego, co jest już tylko etnograficznym zapisem świata (ze starych melodii, historii, gawęd, pieśni i podań), jego żywej istoty objawiającej się podczas międzyludzkiego spotkania. W żywym kontakcie kultura ludowa odsłania swe drugie oblicze. Pod powierzchnią nieprawdopodobnych ludowych opowieści, prościutkich przyspiewek czy zaśpiewów kryje się archaiczno-religijny sposób pojmowania świata, a dokładniej życia w nim. Kultura ludowa, pozostając w swych objawach różnorodna, prowadzi zawsze do myślenia ekologicznego, rozumianego jako życie w zgodzie z ludźmi i przyrodą. (...)

Obecnie Teatr Wiejski Węgaity tworzy sześć osób: Erdmute i Wacław Sobaszkowie, Małgorzata Dzygadło-Niklaus i Wolfgang Niklaus, Witold Broda oraz Katarzyna Krupka. Prócz nich przez Węgaity przewija się wiele osób przyjeżdżających tam, często z bardzo daleka, by pomuzykować razem. Bo Węgaity to również, a może przede wszystkim, doskonała kapela. Muzyka jest fundamentem i punktem wyjścia do wszelkiej aktywności. Traktowana jest jako *via naturalis* teatru.

Teatr Wiejski Węgaity organizuje wyprawy penetrując regiony o różnych kulturach, gdzie znaleźć można jeszcze świadków ginącej już tradycji. Zazwyczaj są to ludzie starzy, często bardzo starzy. (...) Węgaity podczas swoich podróży często wskrzeszają tradycje, które zaginęły na wsiach już dość dawno. Teatr staje się apostołem ludowości, w miejscach gdzie przedtem ona się rodziła. (...)

Dla Teatru Wiejskiego Węgaity muzyka staje się podstawową formą kontaktu z obcymi przecież ludźmi wsi. Treść zaś i rację bytu podróżyowania ku społecznościom wiejskim sankcjonuje ginąca, ale jeszcze pamiętana tradycja. Właśnie tradycja sprawia, że ludzie nie czują się zaskoczeni i nie zwracają się ku przybyłom z nieufnością czy też wrogością. Dla wielu osób, zwłaszcza starszych, wskrzeszenie alilujki było bardzo radosnym przeżyciem.

Wędrówka Węgaity posiada wewnętrzną formę i rytm. Muzyka rozbrzmiewa praktycznie przez cały czas. Jej charakter kształtowany jest przez otaczający krajobraz lub dominujący nastrój. Rozlegają się tęskne dźwięki ligawki nad jeziorem, triumfalne na wzgórzu, potem chwila tańca na pięknej łączce, zbliżający się do jakiegoś gospodarstwa radosnym śpiewem oznajmiają: „idzie się...”. W marszu pieśń brzmi żwawo, podczas odpoczynku łagodnie. Po pewnym czasie muzyka organicznie zrasta się z tym beztróskim podróżyowaniem. Równie niezwykle jak muzyka jest wygląd grupy poruszającej się w przepięknym suwalskim krajobrazie. Ogromny bęben, jeszcze większy kontrabas, skrzypce, harmonia, klarnety oraz niezwykle w tym zestawieniu ligawka (prawie dwumetrowa trąba) stanowią malownicze instrumentarium zespołu. Obok biega zawsze nieodłączna grupka dzieci z radością przyłączająca się do wędrujących muzyków. Wszystko to tworzy niewymuszoną, wydawałoby się, zupełnie nierealną, wciąż zmieniającą się kompozycję”.

„Zespół „Węgaity” wiele podróżuje po kraju. Najczęściej odwiedza wsie, pokazując tam swe spektakle a równocześnie próbując dotrzeć do ludzi pamiętających stare pieśni, opowieści czy podania. Jest to swoiste połączenie etnografii z działaniami artystycznymi. Podróże takie podejmowały wcześniej również „Gardzienice”.

Związek z „Gardzienicami” jest nie tylko ideologiczny. Wolfgang Niklaus przez długi czas pracował w Gardzienicach, będąc współtwórcą głośnych spektakli: *Gusla* i *Żywot protopopa Awwakuma*. Również Małgorzata Dzygadło była współpracownicą Stowarzyszenia. Trzeba jednak zastrzec, iż spektakle „Gardzienic” i „Węgajt” są odmienne. Zbiorowym bohaterem teatru Staniewskiego jest pogrążona w ciągłym ruchu gromada. Postaci wyłaniają się z niej i na powrót są przez nią wchłaniane. W *Historiach Vincenza* bohaterowie są zindywidualizowani, mówią we własnym imieniu.

Teatr w Węgajtach nie gaśnie wraz z zakończeniem spektaklu. Jest ściśle związany z całym życiem grupy zorganizowanej wokół domu państwa Sobaszków”.

„(...) W tym roku Węgajty wyruszają na, obecnie ukraińskie, Pokucie. Jest to dla Teatru Wiejskiego wyprawa niezwykle ważna. Znajdą się w miejscach, gdzie żył Vincenz, na ziemi, na której dawniej przenikały się różne kultury: huculska, żydowska (chasydzka), polska, ukraińska... Wcześniej tę krainę, widzianą i opisaną przez Vincenza, Węgajty przeniosły w przestrzeń swej skromnej sali, na daleką Warmię.

Historie Vincenza Węgajt są propozycją całkowicie odmienną od innych przedstawień teatralnych. Teatr Wiejski oparł formę spektaklu na zlekceważonym lub zapomnianym przez innych gatunku — ustnej tradycji gawędy. Ten rodzaj wypracowany w ciągu wieków przez prostych ludzi zakłada, przynajmniej tak było w przeszłości, że słuchający poddaje się nastrojowi płynącej opowieści, zanurza się w potok słów, zarówno w ich treść jak i melodię. Przedstawienie budują obecnie trzy historie; pierwsza,

opowiadająca o przyjeździe Preoswiaszczonego Metropolity i wielkiej, radosnej zabawie „bez wódki”. Druga — o doboszu i wreszcie trzecia, najbardziej urokliwa, wzorowana na opowieściach chasydów, mówiąca o żydowskim krawcu Pinkasie, który przez swoją gorliwość oddalił przyście Mesjasza. Opowieści snute są do wtóru muzyki, śpiewu i tańca. Historia o Pinkasie (Rarytas z tomu *Barwinkowy wianek Vincenza*) opowiadana jest przez Wolfganga Niklausa, który siedzi za stołem animując przed sobą figurki. Robi to w sposób najprostszy, jak dziecko, które trzyma w ręku lalkę i mówi za nią. Zabieg ten uwypukla z jednej strony prostotę, a z drugiej cudowną rzeczywistość tej opowieści. Żywa muzyka, rozbrzmiewająca przez cały spektakl, wykorzystuje huculskie i żydowskie melodie, ekstatyczny taniec, niguny — chasydzki śpiew bez słów, melodyjne traktowanie słowa. Wszystko to sprawia, że spektakl staje się jednolitą kompozycją muzyczno-teatralną.

Prócz prezentacji własnego spektaklu Teatr Wiejski organizuje w Węgajtach seminaria dotyczące różnych dziedzin: antropologii, historii, etnologii, religioznawstwa, muzykologii i etnomuzykologii, ekologii... W trakcie seminariów odbywają się teoretyczne wykłady, a także spektakle zaproszonych teatrów, warsztaty, wystawy, projekcje filmów, dyskusje. Nieodłącznym elementem wszystkich spotkań jest zabawa taneczna, podczas której spotykają się razem zaproszeni przez Węgajty goście i ludzie mieszkający na wsi. (...)”

Tadeusz Kornaś